



Wtóre przyście Chrystusa Pana - cz.6

Wtóre przyście Chrystusa Pana cz.6

W niniejszym wykładzie zamierzamy przytoczyć kilka znaków i dowodów, że żyjemy już w czasie obecności Pana. Zastrzegamy jednak zaraz na wstępie, że chociaż te znaki i dowody są dość silne i przekonywujące dla oczu wiary, to jednak nie są one takie, aby mogły przekonywać wzrok, lub inne zmysły cielesne. Z pewnością, że ludzie cielesni domagać się będą dowodów namacalnych, widocznych, na podobieństwo onego Tomasza, który nie chciał uwierzyć w zmartwychwstanie Pana prędeż, ażby Go zobaczył i dotknął się Jego ran. Ci jednak, którzy postępują wiarą, a nie widzeniem, nie będą oczekiwać za takimi dowodami, ponieważ dowiedzieli się ze Słowa Bożego, że przyście Pańskie nie miało być zmanifestowane w sposób tak wyraźny, aby wszyscy mogli to zrozumieć i przyjąć.

Miejmy, więc w umysłach naszych dobrze utwierdzoną tę myśl, że nasz Pan jest i na zawsze pozostanie istotą duchową, a więc niewidzialną dla ócz cielesnych. Z tego wynika, że Jego przyście i obecność nigdy nie będą stwierdzone tak, że Go ludzie zobaczą osobiście, ale raczej, w taki sposób, że rozpoznają Jego działalność i wypełnianie się pewnych rzeczy, które są przepowiedziane w Słowie Bożem, jako znaki mające wskazać Jego obecność. Rzecz naturalna, że znaki te mogą przekonywać tylko takich, co przyjmują Pismo Święte za Boskie objawienie, starają się postępować w świetle tegoż objawienia, pilnie badają jego świadectwa i trzeźwo upatrują wypełnienia się tychże świadectw.

Gdy okres wiary się skończy, czyli gdy liczba wybranych zostanie dopełniona, wypróbowana i uwielbiona i gdy rozpoczną się czasy naprawienia wszystkich rzeczy, wtedy obecność Wielkiego Króla zostanie zmanifestowana znakami tak wyraźnymi i zadziwiającymi, że każdy umysł rozpozna w tym Pańską działalność i ziemia cała napełniona zostanie znajomością Pańską, tak jak morza napełniane są wodami. Obecnie jednak postępujemy jeszcze wiarą, a nie widzeniem, więc musimy być zadowolonymi dowodami utwierdzającymi naszą wiarę, a nie domagać się takich, które by przekonywały nasze zmysły.

Pismo Święte mówi wyraźnie i to w kilku miejscach, że przyście Pańskie i pewien okres Jego obecności, będą niespostrzeżone dla świata „*Jako było za dni Noego, tak będzie za dni (obecności) Syna człowieczego*”, powiedział sam Pan (Łuk. 17:26); a na innym miejscu oświad-

czył: „*Oto idę jako złodziej w nocy*” (Obj. 16:15). O tych jednak, co wierzą i czuwają mamy powiedziane: „*Lecz wy, bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności*” (1 Tes. 5:4,5). To znaczy, że ci, co są synami światłości, rozpoznają Pańską obecność i przyjąwszy takową wiarą, będą mogli zwycięsko przejść ten ostateczny egzamin i przesiewanie tych, co mienią się być Jego ludem. „*O czasach i chwilach nie potrzebujecie, aby wam pisano*,” - 1 Tes. 5:1. Chociaż obecny nasz temat jest: „*Czas Pańskiej obecności*”, to jednak nie będziemy tu wywodzić chronologicznych dat pod tym względem i zachęcamy, aby bracia unikali wszelkich argumentów, sporów i niesnasek, co się tyczy dat, bądź odnośnie przyścia Pana, uwielbienia Kościoła, rozpoczęcia się zmartwychwstania, bądź też odnośnie jakiegokolwiek innej nauki. Wiadomo nam, że pomiędzy braćmi, szczególnie pomiędzy tymi, co poznali prawdę w ostatnich czasach, istnieje kilka pojęć, co się tyczy niektórych dat. Bądźmy, więc skromnymi i umiarkowanymi pod tym względem, nie sprzecajmy się z tymi, co różnią się z nami w tej sprawie. Nie będziemy ośmieszać ani poniżać tego, co w dobrej wierze jest podtrzymywane o pewnych chronologicznych datach, wolimy zaniechać wszelkich argumentów w tym względzie. Rozumiemy, że w sprawie wtórego przyścia Pana akurata data Jego powrotu nie potrzebuje być przedmiotem ścisłego dociekania. Radujmy się, gdy po różnych znakach możemy stwierdzić Jego obecność i starajmy się żyć tak jak w Jego obecności żyć nam przystoi - lecz w którym dniu lub roku obecność Jego się rozpoczęła tego dowodzić nie będziemy.

W znaczeniu ogólnym możemy, więc pojmować wiarą, że kiedyś prawdopodobnie przy końcu minionego stulecia Chrystus przyszedł, powtóre, aby rozdzielić pszenicę od kłólu i zabrać dojrzałą pszenicę do swego gumna. Jego obecność została rozpoznana i ogłoszona przez garstkę czuwających i wiernych Jego naśladowców i w stosunkowo krótkim czasie poselstwo o Jego obecności i w rychłym ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi zostało ogłoszone prawie wszystkim narodom przyznającym się do chrześcijaństwa. Wraz z tym zrozumieniem Pańskiej obecności, wiele innych prawd Słowa Bożego zajaśniało niebywałym dotąd blaskiem i pięknnością i prawdy te okazały się pokarmem na czasie dla wszystkich, co uwierzyli i przyjęli naukę o Pańskiej obecności. Było to znamienym wypełnieniem Pańskiej obietnicy: „*Zaiste przyjdę rychło*”. - „*Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos Mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną*”.



- „Bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego (...) żeby, gdyby przyszedł a zakołatał, wnet mu otworzyli. Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, że się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się będzie im służył” - „Przeto i wy bądźcie gotowi, bo której się godziny nie spodziewacie Syn człowieczy przyjdzie. Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił Pan jego nad czeladzią Swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? Błogosławiony on sługa, któregooby przyszedłszy pan jego, znalazł tak czyniącego.” (Obj. 22:20; 3:20; Łuk. 12:36,37; Mat. 24:44-45)

Jest to faktem niezaprzeczoną, że ci, co w ostatnich kilkudziesięciu latach usłyszeli, uwierzyli i przyjęli naukę o Pańskiej obecności, mieli przywilej rozkoszować się obfitością duchowych pokarmów na Pańskim stole, które to pokarmy wydawane były przez znanego nam „wiernego i roztropnego sługę”. Jak dobre, pocieszające, orzeźwiające i wzmacniające były i są te pokarmy; do jakiego stopnia uwolniły one wielu od różnych przesądów, zwątpień i błędów, a napełniły ich serca radością, wiarą i miłością ku Bogu –poświadczyc mogą ci, co przyjęli prawdę do serca szczerego, ocenili ją należycie i dotąd wiernie w niej trwają.

Dla nas, którzy mamy ten przywilej karmienia się tym duchowym pokarmem przy Pańskim stole, to rozjaśnienie się Bożego Słowa, to wyraźne i systematyczne; wyświetlenie Boskiego planu zbawienia, to oczyszczenie Świątynicy (Kościoła) z wiekowych przesądów i błędów, jest jednym z najwymowniejszych dowodów Pańskiej obecności. Chociaż zgodnie z Pańską zapowiedzią, pewne ludzkie narzędzie (wierny sługa br. Russell) zostało użyte do wyświetlenia tych różnych prawd, jako pokarm na czas słuszny dla domowników wiary, to jednak wierzymy, że to nie było dziełem człowieka, ale zarządzeniem obecnego, (choć niewidzialnego) Pana.

Wierzymy, że wszyscy, którzy prawdę Bożego Słowa przyjęli w szczerości i dla których prawda ta dotąd nie spowszechniała i nie straciła swej mocy i piękności, zgodzą się z powyższym świadectwem. Tacy widzą oczami wiary Pańską obecność i radują się z tego, że mają ten przywilej wieczerzać z Panem, a On z nimi (Obj, 3:20). Niestety, nie wszyscy co prawdę poznali, zdołali ocenić jej ważność. Jak w całym wieku Ewangelii tak i w tym zakończającym okresie, czyli w czasie Pańskiej obecności, prawdziwym okazało się to, co powiedział Pan, iż „wielu miało być wezwanych, ale mało wybranych”. To też możemy widzieć, że wielu z tych, co poznali Prawdę, po pewnym czasie sprzeniewierzyli się jej. Z pewnością, że główny powód był ten, iż tacy przyjęli tylko teorię prawdy, lecz nie przyswoili sobie jej ducha – ducha wiary, wytrwałości, pokory, świątobliwości i miłości. Nic też dziwnego, że tacy

dają się usidlać różnymi błędnymi naukami i stopniowo wracają do „ciemności zewnętrznych”.

Apostoł Paweł, odnosząc się w duchu proroczym do czasu obecności Pańskiej, powiedział o niektórych rzekomo będących w prawdzie, „iż miłości Prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni; „przetóż pośle im Bóg skutek błędów, (czyli silne złudzenie), aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość” (2 Tes. 2:10-12). Z tym zgadzają się i inne Pisma, które wskazują, że chociaż obecność Pańska z jednej strony będzie czasem błogosławioną dla wiernych to z drugiej strony będzie to dzień egzaminu i próby. Myśl tę najdobitniej wyraził prorok Malachiasz, jako czytamy: „Przyjdzie do Kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i anioł (Pośrednik) przymierza, którego wy żądacie; oto przyjdzie, mówi Pan zastępów. Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyścia Jego? I kto się ostoi, gdy się On okaże? Bo On jest, jako ogień roztopiający i - jako mydło blacharzów. i będzie siedział roztopiając i wycyszczając srebro i oczyści syny Lewiego (obraz na dom wiary) i przepławi je jako złoto i jako srebro i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości” (Mal. 3:1-3). Podobną myśl wyraził również apostoł Paweł w pierwszym liście do Koryntian (3:13-15): „Każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień (prób) doświadczy. Jeżeli czyja robota zostanie, którą na Nim (na wierze Chrystusa) budował, zapłatę weźmie. Jeżeli czyja robota zgorze, ten szkodę podejmie.”

Rozterki, kacerstwa, niesnaski i różne dziwaczne pojęcia, jakie po śmierci onego „wiernego sługi” zakradły się pomiędzy wierzących, były i są tym ogniem doświadczającym „syny Lewiego”, czyli domowników wiary. „Silne złudzenia” przepowiedziane przez apostoła, odciągnęły już wielu od Prawdy i możemy być pewni, że jeszcze wielu innych zostanie odciągniętych. Ci, co w ten sposób zostali odciągnięci od Prawdy zazwyczaj zaprzeczają wtórej obecności Pańskiej, lecz dla prawdziwie wiernych, te rzeczy i przesiewania są tylko jednym więcej dowodem, że jest to czas Jego obecności; albowiem, jak wskazują to powyższe Pisma, doświadczenia te są naturalnym wynikiem Pańskiej obecności i Jego liczenia się ze sługami.

Do tego właśnie czasu i do tych okoliczności stosuje się Pańska przepowiednia: „Tedy wiele się ich zgorzy, a - jedni drugich nienawidzić będą i wiele fałszywych proroków powstanie i zwiodą wielu; a iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu; ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie” (Mat. 24:10-13). Nie dziwimy się, więc, gdy takie rzeczy spostrzegamy nawet pomiędzy tymi, co mienią się być w Prawdzie, lecz czuwajmy i módlmy się, aby podobny duch nie udzielił się nam; ale raczej abyśmy do końca wytrwali



w wierze, w posłuszeństwie Boskiej woli i w miłości.

Proroctwo Daniela w tym przedmiocie

Ze wszystkich Ksiąg Starego Testamentu, proroctwo Daniela obejmuje w sobie najwięcej takich rzeczy, które odnoszą się wprost lub pośrednio do czasu obecności Chrystusa i ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Niektóre opisy tej Księgi są dla uważnego badacza Biblii tym, czym dla doświadczonego sternika okrętu są pewne przyrządy i geograficzne znaki, dopomagające mu do orientowania się na morzu. Tak jak przy pomocy kompasu i pewnych znanych mu znaków, sternik okrętu może orzec, jaką część oceanu już przepłynął, a ile musi jeszcze przepłynąć zanim dostanie się do przeznaczonego portu, podobnie i my z proroctwa Daniela możemy rozpoznać, w którym miejscu historii ludzkości się znajdujemy.

W rozdziałach drugim i siódmym tego proroctwa nakreślony jest szkic historii świata od czasów Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, aż do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Jest tam powiedziane, że na ziemi miały panować cztery kolejno po sobie następujące państwa uniwersalne, z których czwarte miało być największe i najsilniejsze. Po pewnym czasie państwo to miało ulec podziałowi na dziesięć królestw, a jednocześnie miała powstać jakaś odmienna władza, dumna, wyniosła i walcząca ze świętymi. Potem miał przyjść *„podobny Synowi Człowieczemu”* i *Jemu ma być oddana władza, cześć i królestwo, „aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza Jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo Jego, które nie będzie skażone”*. (Dan. 7:13,14) i cały ten rozdział.

Wszystkie szczegóły tego proroctwa (oprócz ostatniego) wypełniały się dotąd z przedziwną akuracnością. W historii tego świata zostało wiernie zanotowane, że po Babilonii, pierwszym państwie uniwersalnym była Medo-Persja która stała się dominującym państwem nad całym naówczas znanym okręgiem ziemskim. Po niezbyt długim panowaniu Medów i Persów, Aleksander Wielki (Grek) podbił wszystkie krainy i Grecja stała się uniwersalnym państwem na ziemi. Po śmierci Aleksandra dominujące stanowisko Grecji zostało osłabione przez podział władzy pomiędzy czterech generałów, co w proroctwie Daniela zaznaczone jest tym, że owa (trzecia z rządu) bestia miała cztery głowy (Dan. 7:6). Z biegiem czasu powstało czwarte uniwersalne państwo, którym było imperium rzymskie. Państwo Rzymskie było najpotężniejszym i w różnych formach rządu przetrwało najdłuższy okres czasu, lecz zgodnie z proroctwem i ono uległo w końcu rozbiciu. Na kontynencji cywilizowanego świata powstało kilka królestw, z k-

tórych pewna ilość w tej lub innej formie istnieje dotąd.

Historia również wiernie zanotowała, że w ostatnim okresie państwa rzymskiego, na politycznej głowie tej symbolicznej Bestii zaczął wyrastać róg, najpierw mały, lecz prędko przerósł dziesięć innych rogów. Z podziwu godną akuracnością proroczy ten opis wypełnił się w systemie papieskim, który, jako duchowa władza (róg) zaczął się formować jeszcze przed upadkiem rzymskiego cesarstwa, lecz do najwyższej potęgi rozrósł się po upadku tamtego. Jest to faktem historycznym, że w przeciągu niecałych trzech stuleci (mniej więcej od roku 539 do 800), z nieznacznej władzy duchownej, system papieski wzrósł do najwyższej potęgi tak duchownej jak i świeckiej. Od roku 800, kiedy to Papież ukoronował Karola, króla Frankonów (później nazwanych Francuzami), aż do roku 1799, kiedy to znowu inny władca Francji (Napoleon) srodze poniżył władzę papieską przez uwięzienie Papieża - Papiestwo było uznawane za najwyższą władzę na ziemi. Ktokolwiek, choćby to był człowiek najlepszy i najszlachetniejszy, gdyby w czymkolwiek sprzeciwił się roszczeniom i dekretem papieskim, karany był śmiercią. Chytryść i okrucieństwo tego systemu opisane zostało przez Dawida w ten sposób, że róg ten „miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na wejzeniu był większy nad inne rogi (władze) a także, iż „róg ten walczył ze świętymi i przemagał ich”. - Dan. 7:20.21.25.

Historyczne fakty dowodzą, więc, że te wszystkie przepowiednie zapisane w Księdze Daniela wypełniły się. Cztery uniwersalne państwa istniały, podział czwartego już był, władza papieska (róg pośledni) wyrosła, miała swoje panowanie przez czas, czasy i połowę czasu (1260 lat) i została już w znacznym stopniu poniżona; więc na co teraz kolej? Jedna tylko może być odpowiedź; mianowicie, teraz ma wypełnić się zakończająca część proroctwa, która brzmi: *„Potem zasiądzie sąd, a tam władze jego (systemu papieskiego i wszystkich innych niesprawiedliwych zwierzchności. - 1 Kor. 15:24) odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca. A królestwo, władza i dostojeństwo królewskie pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i onego słuchać będą”* (Dan. 7:26,27). Nie ulega wątpliwości, że w powyższych słowach wyrażona jest przepowiednia zupełnego usunięcia władzy papieskiej i wszelkich niesprawiedliwych władz, oraz ustanowienia Królestwa Bożego pod panowaniem Chrystusa i Jego wybranego Kościoła. Jest to jedyna część proroctwa dotąd niewypełniona, a zatem wypełnienia się tej części powinniśmy spodziewać się w niedalekiej przyszłości.

Niektóre szczegóły poprzedzające ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi i mające łączność z wtórym przyjściem Chrystusa Pana, zapisane są w dwunastym rozdziale Księgi Daniela. Na wstępie mamy



powiedziane: „*Tego czasu powstanie Michał, Książę wielki a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być.*” Już nieraz było zaznaczone, że imię „Michał” (jako Bóg) stosuje się do Chrystusa Pana. Zatem proroctwo to mówi o wtórem przyjściu Pana i należy zauważyć, że to przyjście miało być przed uciskiem, czyli, że ucisk narodów ma być w czasie obecności Pana (Mat. 24:21,22). Że narody obecne zmierzają do największego kryzysu (czyli ucisku) staje się coraz widoczniejsze nawet dla ludzi tego świata, co jest jednym dość silnym dowodem obecności Pańskiej.

Następnie zaznaczone są jeszcze dwa inne znaki, po których te ważne czasy miały być rozpoznane. Wyrażone to jest w słowach: „*Wiele ich przebieży i rozmnoży się umiejętność*” (w.4). Orzeczenie „wiele ich przebieży” nie jest wyraźne z powodu niedokładnego tłumaczenia. Według oryginału zdanie to powinno brzmieć: „*Będą biegać tam i sam*”. To znaczy, że, gdy ten przepowiedziany czas nadejdzie, na świecie istnieć będą jakieś przedtem nieznanne sposoby bardzo szybkiego podróżowania. Zauważmy, jak znamienym jest to proroctwo, chociaż na pozór zdaje się być mało znaczącym. Przez blisko sześć tysięcy lat ludzkość nie знаła innych przewodów podróżowania, oprócz swych nóg, powozów ciągniętych przez inne stworzenia, łodzi popychanych wiosłami i żaglowych okrętów. Parowe okręty, parowe i elektryczne pociągi, automobile i aeroplany – wszystkie te rzeczy zostały wynalezione i udoskonalone w ostatnich kilkudziesięciu latach. To są środki przepowiedzianego biegania tam i sam; to są rzeczy, o których przodkom naszym w starożytności i w wiekach średnich, ani się nie śniło!

Zauważmy jeszcze drugą część tej przepowiedni, „*rozmnoży się umiejętność*”; zauważmy jak oprócz środków komunikacji i transportu umiejętność ludzka w ostatnich kilkudziesięciu latach, wzmogła się niepomiaralnie we wszystkich gałęziach ludzkich zdobyczy i wiedzy; zauważmy telefon, telegraf, radio i różnego rodzaju elektryczne maszyny i przyrządy do wykonywania prawie każdej pracy dla człowieka i to w sposób o wiele lepszy i doskonalszy aniżeli ręka człowieka mogła to wykonać. Zauważmy liczne środki wygód i przyjemności dla człowieka – automatyczne przyrządy do ogrzewania domów w zimę, a ochładzania w lecie, automaty muzyczne, wyświetlanie obrazów wraz z reprodukcją głosu aktorów itd., itd. Zauważmy te wszystkie wprost cudowne rzeczy i uprzytomnijmy sobie, że prawie wszystkie te udogodnienia zostały wynalezione i udoskonalone w ostatnich zaledwie kilkudziesięciu latach, a otrzymamy obraz „*rozmnożonej umiejętności naszych czasów.*”

Postawmy sobie pytanie: Czy naturalne siły i środki umożliwiające te nowoczesne ulepszenia i wygody zostały stworzone dopiero niedawno i z tego powodu przodkowie nasi nie byli w stanie z nich korzystać? Nie.

Uczeni, a nawet przeciętna znajomość zwykłego człowieka, mówią nam, że siła pary, elektryczności i dźwiękowych wibracji (wykorzystanych do rado) zawsze istniały w przyrodzie. Jak więc można wytłumaczyć sobie te gwałtowną powódź tych, cudownych wynalazków, po tysiącach latach nieznanności tych sił w przyrodzie ukrytych? Umysły światowe przypisują to przypadkom, mądrości ludzkiej itp., lecz obserwując te rzeczy z punktu proroctw biblijnych, możemy z całą stanowczością powiedzieć, że jest to przedświt nowego dnia; że są to czasy przygotowania do wielkiej epokowej zmiany dyspensacyjnej – są to znaki obecności wielkiego Króla, który swoją niewidzialną, a jednak potężną ręką usuwa przekleństwo rzucone na człowieka po jego upadku i zaprowadza przepowiedziane błogosławieństwa, które po ustanowieniu Królestwa Bożego w mocy i chwale, staną się udziałem „wszystkich rodzajów ziemi” 1 Moj. 22:18.

W obecnym niesprawiedliwym systemie społecznym te cudowne ulepszenia, nie są błogosławieństwem dla wszystkich, albowiem bogate i samolubne jednostki i korporacje oładnęły te wynalazki i używają takowe więcej dla swej korzyści aniżeli dla dobra i wygody społeczeństwa. To sprawia, że dla mas ludu roboczego, owe techniczne udogodnienia, zamiast błogosławieństwem, stają się przekleństwem, bo aczkolwiek uwalniają robotników od ciężkiej i mozolnej pracy, lecz jednocześnie pozbawiają ich zarobkowania, jedynych ich dochodów i środków do życia. W tym tkwi korzeń obecnych trudności, depresji i ogólnego niezadowolenia. Jednak spostrzegamy w tym również prawdziwość i harmonijność proroctwa Daniela, które mówi, że naonczas ma być wielki ucisk. Jesteśmy świadkami tego, że nowoczesna, wzmożona umiejętność, samolubnie wykorzystana przez możnych i bogatych tego świata, jest pośrednią przyczyną niezadowolenia, które prędzej lub później doprowadzi do wielkiego starcia i ucisku.

Ta sama prawda jest proroczko wyrażona przez Izajasza w słowach: „*Przyszedł poranek, także i noc*” (Izaj. 21:12). „*Poranek*” znaczy, że z wtórym przyjściem Chrystusa Pana zapoczątkowane zostały błogosławieństwa właściwie należące do nowego dnia, a ponieważ świat wciąż jeszcze znajduje się pod kontrolą starych samolubnych systemów, przeto powstaje zamęt, który będzie się coraz więcej wzmacniał, aż wywoła gwałtowne starcie, czyli „*noc*” ucisku, w której stare systemy będą zniszczone, a serca ludzkie zostaną przeorane i przygotowane do przyjęcia nowego systemu Nowego Przymierza ustanowionego przez wielkiego Pośrednika CHRYSTUSA. – Jer. 31:31-34; Ezech. 11:19,20; Sof. 3:9.



Znaki Jego obecności

W poprzednim wykładzie zastanawialiśmy się nad niektórymi tekstami Starego Testamentu, odnoszącymi się do naszych czasów. Zauważyliśmy szczególnie proroctwo Daniela przepowiadające w sposób krótki a jednak dobitny, o wielkiej umiejętności naszych czasów i nowoczesnych sposobach szybkiego podróżowania. Zauważyliśmy również, że to rozmnożenie się umiejętności i te biegania tam i sam miały wskazywać na nadejście „czasu naznaczonego” (Dan. 12:4,9), co rozumiemy, że jest czasem obecności Pana, jak wskazuje to pierwszy wiersz tegoż rozdziału: „*Tego czasu powstanie (powróci i rozpocznie Swe dzieło) Michał, książę wielki*”

Obecnie zwrócimy jeszcze naszą uwagę na niektóre teksty Nowego Testamentu, odnoszące się do tego samego czasu i mające służyć, jako znaki wskazujące wiernym wtórą obecność Chrystusa Pana i zbliżanie się Królestwa Bożego. Należałoby tu wziąć pod szczególną uwagę cały dwudziesty czwarty rozdział Ewangelii Św. Mateusza, w którym to rozdziale znajduje się odpowiedź Pana na zapytanie uczniów: „*Kiedy się to stanie, co za znak przyjścia (parousia-obecność) twego i dokonanie świata (czyli wieku)?*” Nie będziemy jednak tego czynić bo (1) nie chcemy naszego przedmiotu zbyt przedłużyć i (2) cały ten rozdział jest dość obszernie wyjaśniony w „Wykładach Pisma Św.” (w tomach), a szczególnie w tomie czwartym w rozdziale dwunastym. Jednak, choć krótko zastanowimy się nad jedną wzmianką naszego Pana, ponieważ wypełnianie się tych Jego słów jest w obecnym czasie bardzo widoczne i znamienne. Mamy na myśli Jego słowa: „*A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, że blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest (Królestwo Boże) i w drzewiach*”. – Mat. 24:32,33.

Chociaż na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że ta wzmianka o figowym drzewie uczyniona była nawiasowo dla ilustracji i że stosuje się do literalnego drzewa figowego i do literalnej wiosny, to jednak dopatrujemy się w tym głębszej nauki. Z innego opisu o figowym drzewie, które natychmiast uschło gdy Jezus nie znalazłszy na nim owocu zgromił je słowami: „*Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki* (Mat. 21:19, 20), rozumiemy, że drzewo figowe obrazowo przedstawia naród żydowski, który za to, że nie przynosił owoców wiary i posłuszeństwa Bogu, choć mienił się być Jego wybranym narodem, został odrzucony od łaski Bożej, krótko po ukrzyżowaniu Chrystusa Pana. Pewien czas potem narodowa ich egzystencja została rozbita, znaczna część Żydów została przez rzymian wymordowana, a reszta została rozpędzona pomiędzy wszystkie narody ziemi. W taki to sposób to symboliczne drzewo figowe uschło.

W innych miejscach Pisma Świętego mamy, powiedziane, że to odrzucenie narodu Izraelskiego od Boskiej łaski nie miało być na zawsze. Św. Paweł tłumaczy, że to miało trwać „*póki by nie weszła zupełność (wybranych) z pogan*”. (Rzym. 11:25). To znaczy, że po uzupełnieniu Kościoła Chrystusowego, łaska Boża zostanie przywrócona Izraelowi i wtedy to symboliczne drzewo figowe odmłodzone i oczyszczone wyda nie tylko liście (wyznanie), ale i owoc. „*A tak wszystek Izrael będzie zbawiony jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba.*” – Rzym. 11:26. Możemy więc śmiało twierdzić, że wzmianka naszego Pana o odmładzaniu się figowego drzewa obejmuje w sobie proroctwo dotyczące Żydów i ich ojczyzny. Myśl ta jest tym silniej uzasadniona słowami naszego Pana zapisanymi w Ew. Łuksza, gdzie czytamy: „*Będzie ucisk wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem. i polegną od ostrza miecza i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan*”. – Łuk. 21:23,24. Z tego wynika, że gdy czasy pogan dopełnią się, Jeruzalem (tak miasto jak i ludność żydowska) nie będzie już więcej pod opresją pogan, lecz w jakiś sposób otrzyma sposobność uwolnienia i odrodzenia się.

Symboliczne „drzewo figowe” zacznie się odmładzać, Zauważmy to dobrze, iż słowa naszego Pana wskazują, iż to odmładzanie się tego drzewa miało być w czasie Jego obecności; albowiem słowa te są częścią Pańskiej odpowiedzi na zapytanie uczniów: „*Co za znak obecności Twej?*” To znaczy, że widoki odrestaurowania dawno zburzonego państwa żydowskiego, będą jednym więcej znakiem obecności Pana i rychłego ustanowienia Królestwa Bożego. Nie potrzeba nam chyba wiele dowodzić, że to „drzewo figowe” już się odmładza; albowiem jest to ogólnie znanym faktem, że sposobność odrestaurowania ojczyzny Izraela jest już zapewniona, a nawet w pewnym stopniu dzieło to już się rozpoczęło. Po wojnie światowej Palestyna została odebrana pogańskiej Turcji i pod mandatem Anglii otworzyła swe bramy na przyjęcie swych dawnych ziomków – synów Izraela. Dziś, pomimo pewnych trudności i sprzeciwów ze strony poprzednich jej mieszkańców Arabów, Palestyna jest w pełnym procesie odradzania i odmładzania się i stopniowo, lecz pewnie zamienia się na państwo żydowskie. Jest to jeden z bardzo silnych i przekonujących dowodów obecności Chrystusa, a także jest znamienym potwierdzeniem prawdziwości Pisma Świętego, które o ponownym zebraniu Izraela w ich ziemi, przepowiada w wielu miejscach. Jednakowoż do zupełnej łaski Bożej powrócą dopiero wtenczas, przy przyjmą i uznają Tego, którego się kiedyś zaparli i którego wydali na śmierć. (Zach. 12:10). Wtedy to „drzewo figowe” rozwinie się zupełnie i przyniesie owoc. Ono jednak odmładza się już teraz, co jest znakiem Pańskiej obecności. – Zob. itd. „Widok z wieży”, w Straży z maja



b.r. (1936)

Żniwo dowodem Jego obecności

Wszystkim trzeźwym badaczom Biblii wiadomo, że Itd., a szczególnie Nowy Testament wspomina w kilku miejscach o pewnych okresach i czynnościach zwanych żniwami. Na przykład, gdy Jezus chodził po ziemi jako człowiek, dziewiętnaście stuleci temu, powiedział, że odbywało się wtenczas żniwo, o którym wyraził się: „*Żniwoć wprawdzie wielkie ale robotników mało.*” – Mat. 9:37. Z innych Pism zrozumieliśmy, że było to żniwo wieku żydowskiego, zakończający okres Boskiej łaski dla narodu żydowskiego, w którym to okresie (czyli w żniwie) prawdziwi Izraelczycy, zwani także „ostankami”, zostali zebrani jako Pańska pszenica i stali się „nowym zaczynieniem”, czyli zaczątkiem nowego porządku rzeczy, nowej dyspensacji ducha i klasą Kościoła Chrystusowego, gdy zaś większość narodu żydowskiego została zatwardzona, a narodowa ich egzystencja została spalona ogniem ucisku. – Zob. Mat. 3:12; Rzym. 9:6; 11:5-15.

Ci co zaznajomieni są z Boskim planem wieków wiedzą, że po tym żniwie wieku żydowskiego, szczególnie od zesłania ducha świętego, rozpoczął się nowy wiek zwany wiekiem Ewangelii, w którym zaferowane zostało „wysokie powołanie”, do Kościoła Chrystusowego, do uczestnictwa w Nim, teraz w Jego cierpieniach, a w przyszłości, gdy już cały Kościół będzie wybrany i wiek Ewangelii się skończy, nastąpi uwielbienie Kościoła – uczestnictwo z Chrystusem w Jego chwale i Królestwie. Itd. uczy, że jak wiek żydowski zakończył się żniwem, podobnie i wiek Ewangelii miał zakończyć się żniwem. Sam Jezus zapowiedział to jak najwyraźniej w przypowieści o pszenicy i kąkolu. – Mat. 13:24-4-3.

W przypowieści tej Pan określił w krótkości czynności i warunki całego wieku Ewangelii i wskazał, że wiek ten zakończy się żniwem, w którym pod Jego osobistym nadzorem, dokonane będzie pewne dzieło separacji – pszenica zostanie zabrana do gumna (do chwały w Królestwie) a kąkol, będąc powiązany w snopki, zostanie spalony. Chociaż w przypowieści tej nie jest powiedziane, wprost, że podczas tego żniwa Itd. miał być obecnym, to jednak na podstawie innych Pism i logicznego rozumowania należy nam tę sprawę tak pojmować. Do tej myśli, że żniwo wieku Ewangelii odbywać się miało w czasie obecności Pana dochodzimy z tego, że (1) Sam Pan w tej przypowieści nadmienia, iż dzieło żniwa odbywać się będzie pod Jego osobistym nadzorem, jako czytamy: „*Pośle Syn człowieczy anioły (posłańcy, przedstawiciele) Swoje*” itd. (2) w Księdze Objawienia mamy powiedziane, że głównym żniwiarzem tego żniwa miał być „*podobny Synowi człowieczemu*” (niezawodnie sam Pan), a głównym czynnikiem „sierp”

Jego prawdy (Obj. 14:14, 15). (3) Rozumiemy, iż żniwo wieku Żydowskiego było obrazem na żniwo wieku Ewangelicznego, a jak tam obecnym na ziemi był Pan, tak i - tu należy rozumieć, że w tym drugim żniwie On miał być obecnym, szczególnie że Jego własna zapowiedź iż przy swym powrocie będzie się wpieryw liczył ze swymi sługami (Mat. 25:14-30) i że wiernym będzie Sam usługiwał (Łuk. 12:37). Zdaje się wyraźnie na to wskazywać.

Mając więc w taki sposób ustaloną w umysłach naszych tę prawdę, że w czasie żniwa wieku Ewangelicznego Pan miał być obecnym jako główny Żniwiarz, należy nam następnie zbadać, jakie dzieło miało być w tym żniwie dokonane; a gdy przy tym sprawdzimy, że dzieło to się odbyło lub, że się odbywa, to będziemy mieli jeden silny dowód więcej, że Pan jest obecnym. Przypowieść wskazuje, że żniwo przeznaczone jest na dzieło separacji, na dzieło oddzielania pszenicy od kąkolu. O - tym oddzielaniu, Pan, na innym miejscu wyraził się: „*Będą dwaj na łożu* (łóże w znaczeniu symbolicznym przedstawia wyznanie); *jeden wzięty będzie a drugi zostawiony. Dwie będą mleć z sobą* (w duchowym znaczeniu przedstawia to przegniatanie ziaren prawdy, czyli religijne dyskusje pomiędzy wierzącymi) *jedna wzięta, a druga zostawiona. Dwaj będą na roli* (rola przedstawia świat, co wskazuje, że w czasie żniwa niektórzy ze świata, czyli z takich, co nie należą do żadnego wyznania religijnego będą również powołani); *jeden będzie wzięty a drugi zostawiony*”. Na zapytanie uczeni gdzie ci niektórzy będą wzięci, Pan odrzekł: „*Gdzie będzie ścierw* (w poprawnym tłumaczeniu powinno być „*żer*”, to znaczy duchowy pokarm), *tam się zgromadzą i orły*”. (Łuk. 17:34-37). To objaśnienie Pana wskazuje, że takie zbieranie niektórych podczas żniwa nie miało być natchmianem do chwały poza zastonę, ale do Pańskiej Prawdy, jako do tego duchowego pokarmu na czas słuszny dla Pańskiej „czeladzi”, przyrównanej do orłów. Jak pięknie to harmonizuje z innym oświadczeniem Pana, że przy swym powrocie On posadzi oczekujących Go sług za stół, że sam będzie im służył i że postawi pewnego sługę, „*aby im dawał pokarm na czas słuszny*”. (Łuk. 12:36, 37; Obj. 3:20; Mat. 24:44-47).

Badacze Pisma Świętego wiedzą o tym dobrze, iż te rzeczy przepowiedziane tak wyraźnie przez samego Pana, jako mające wypełnić się w czasie żniwa i w czasie Jego obecności, wypełniały się w ostatnich: kilkudziesięciu latach z przedziwną akuratnością. Chociaż poprzednio podejmowane były różne dzieła reformy w świecie chrześcijańskim, to jednak żadne z tych ruchów reformacyjnych nie wypełniło tak trafnie tych różnych szczegółów i przepowiedni Pańskich odnoszących się do czasu żniwa, jak ruch reformacyjny rozpoczęty i prowadzony przez tego, który według naszego wyrozumienia był owym przepowiedzianym Pańskim „wiernym i roztropnym sługą” – brata C. T. Russell’a. Ci, którzy mieli sposobność poznać tego człowieka osobiście,



którzy obserwowali jego charakter, jego bezkompromisową wierność Panu i zasadom sprawiedliwości, jego trzeźwą roztropność w nauce i w postępowaniu, jego zupełne oddanie siebie i swego wszystkiego Panu i Jego sprawie, oraz jego ducha pokory, miłości i świątobliwości, a także, którzy trzeźwo obserwowali skutki, jakie z jego nauk wynikły w świecie chrześcijańskim, ci nie mogą wątpić w to, że był on głównym narzędziem Pańskim w tym czasie żniwa, którego „przyszły Pan jego znalazł tak czyniącego” – znalazł w stanie wierności i gotowości służenia Panu i Jego ludowi, więc „postanowił go nad czeladzią Swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny.”

Prawdy Słowa Bożego wyjaśnione przez „onego sługę” były tak silne i przekonywujące, tak zupełnie „na czasie”, że w stosunkowo krótkim czasie rozeszły się po całym chrześcijaństwie, w wielu językach, dokonując odłączania i przyciągania do Pana i Prawdy niektórych znajdujących się w symbolicznych łożach (w różnych wyznaniach i sektach), innych z pola (ze świata) jak i z różnych stanów i warunków. Wiadomo nam dobrze, że biblijne nauki br. Russell’a, jak i całe dzieło sprawowane przez niego i przez tych, co przyjmując Prawdę z nim współdziałali, nie były ruchem misyjnym na nawracanie pogan, lecz były i są ruchem separacyjnym pomiędzy tymi co mienia się być chrześcijaństwem. Prawda dotarła do wyznawców wszystkich kościołów i sekt chrześcijańskich i pociągnęła z pomiędzy nich tych, co umieli rozpoznać i ocenić „pokarm na czas słuszny”.

To dzieło oddzielania nie tylko, że odbywało się w ostatnich kilkudziesięciu latach, lecz można dodać, że obecnie jest na ukończeniu. Oprócz Polski, w innych krajach tak zw. chrześcijaństwa, dzieło zbierania i pociągania ludzi do Prawdy niema już powodzenia, a w niektórych krajach sposobność wykonywania takiego dzieła jest w zupełności wstrzymana. W ostatnich zaś kilku latach byliśmy i dotąd jesteśmy świadkami innego dzieła, które również może być zaliczone do zakończającej czynności żniwa; mianowicie, oczyszczanie i przesiewanie zebranej pszenicy. To znaczy, że ci, co poznali i przyjęli Prawdę, co mienia się być tą Pańską pszenicą, bywają poddani różnym próbom i doświadczeniom z wewnątrz a próby te będą trwały aż do końca, oczyszczając i uświęcając prawdziwych, i odłączając nieprawdziwych.

Jest to, więc ogólnie znanym faktem, że dzieło przepowiedziane w Słowie Bożym, jako dzieło żniwa, wypełniało się w sposób dość wyraźny w ostatnich kilkudziesięciu latach, a zakończająca czynność tegoż dzieła – czynność przesiewania pszenicy i dopełnianie liczby Kościoła poza zastoną – dokonuje się obecnie. Czyż dla nas, którzyśmy poznali te rzeczy, usłyszeliśmy to wezwanie, odłączyliśmy się od świata i w pewnej mierze mieliśmy i mamy czynny udział w tej pracy żni-

wiarskiej, czy fakt ten nie jest jednym więcej silnym dowodem Pańskiej obecności? Zapewne, że tak! Oczami wiary widzimy obecnego wielkiego Żniwiarza, bo żywo odczuwamy, że sierp Jego Prawdy dosięgnął i nas i pociągnął na stronę Pana i Jego Królestwa. Czy okażemy się godnymi tego powołania – godnymi, aby uczestniczyć z Panem w Jego chwalebnyemu Królestwie, które zaraz po uzupełnieniu i uwielbieniu Kościoła zostanie ustanowione – zależeć będzie od tego jak przejdziemy ten ostateczny egzamin, w którym „każdego robota bywa doświadczana”, 1 Kor. 3:13-15; Mat. 3:2-3.

Na tym zakończamy nasze rozważanie o wtórem przyjsciu Chrystusa Pana. Jest jeszcze wiele innych Pism, szczególnie w Nowym Testamencie, uczących o wtórem przyjsciu Pana. Wszystkie te Pisma właściwie zrozumiane i zastosowane do znanych faktów i warunków wypełnionych lub wypełniających się dowodzą, że Pan jest obecny, że powoływanie i wybieranie Kościoła Chrystusowego jest na ukończeniu i że na narody świata, szczególnie na tzw. chrześcijańskie, przyszedł czas Pańskiego obrachunku, którego kulminacyjnym punktem będzie „wielki ucisk, jakiego nie było odkąd narody poczęły być na ziemi.” Pism tych nie będziemy jednak tu roztrząsać, ponieważ, jak zaznaczyliśmy już poprzednio, one są omawiane dość szczegółowo w sześciu tomach Wykładów Pisma Św. Tu ograniczyliśmy się tylko do niektórych ważniejszych szczegółów i mamy nadzieję, że rozważanie to wyszło ku zbudowaniu naszych czytelników ku wzmocnieniu ich wiary i ku pobudzeniu ich do tym większej wierności i gorliwości, aby mogli okazać się zwycięzcami i znaleźć się z Panem na Jego stolicy, jako i On zwyciężył i usiadł z Ojcem na stolicy Jego. Obj. 3:21.

Na zakończenie dodajemy jednak, że wywody i argumenty przytoczone w serii tych wykładów o wtórem przyjsciu Pana, nie podaliśmy jako dogmatyczne fundamentalne prawdy, w które wszyscy bracia i siostry powinni co do joty wierzyć. Byłoby pożądanym, abyśmy „w tym czegośmy doszli, według jednego sznuru postępowali i jedno rozumieli” (Filip. 3:16): Jeżeli jednak niektórzy z braci różnią się z nami w pewnych szczegółach w tym przedmiocie, a nie odrzucają ogólnej nauki o wtórem przyjsciu Chrystusa, o okupie, o wybieraniu Kościoła, o przyszłym naprawieniu wszystkich rzeczy itd. i przy tym dają dowody szczerości i wiary w czystym sumieniu, takich nie należy nam potępiać lub od bratniej społeczności odłączać. Napominamy jednakże, aby sprawę tę traktowali trzeźwo i poważnie, by swe różnice poddali surowej krytyce, a szczególnie, aby w swym sprzeciwianiu się nauce o Pańskiej obecności nie przekraczali granicy przyzwoitości i braterskiej uprzejmości, bo takie postępowanie objawiałoby ich jako przepowiedzianych „naśmiewców”, jacy mieli przyjsć w ostateczne dni, (2 Piotr 3:3-4) Na koniec pamiętajmy



na napomnienie apostoła: „*Nie omieszkiwać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc aby którzy zginęli, ale ażeby się wszyscy do pokuty udali.*” „*A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze.*” Godnym uwagi jest w tym miejscu napomnienie Pańskie wypowiedziane przez usta proroka:

„A jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj Nań; boć

zapewne przyjdzie a nie omieszka. Oto kto sobie hardzie poczyną, tego dusza nie jest szczerą w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie.” 2 Piotr 3:9, 15; Abak. 2:3-4.

Watch Tower

R-

„Straż” 1936 str. 91-93, 122-125